

Genowefa Grabowska

Problem eksploatacji dna mórz i oceanów poza zasięgiem jurysdykcji państwowej

Prawne Problemy Górnictwa 2, 29-49

1978

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problem eksploatacji dna mórz i oceanów poza zasięgiem jurysdykcji państwowej

Genowefa Grabowska

I. Rys historyczny

Międzynarodowe prawo morza stanowiło przedmiot kodyfikacji prywatnych już w XIX i XX wieku¹. Niektóre problemy z tej dziedziny zostały uregulowane przez Konferencje Haskie (1899, 1907) oraz Ligę Narodów², obecnie zaś pracuje między innymi także nad tymi zagadnieniami Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ. W skład całego działu, nazywanego ogólnie międzynarodowym prawem morza, wchodzi wiele zagadnień szczegółowych, jak na przykład problemy: morza terytorialnego, morza otwartego, szelfu kontynentalnego, rybołówstwa i ochrony biologicznych zasobów morza pełnego, sytuacji prawnej zatok historycznych, stref rybołówstwa przybrzeżnego, tranzytu przez cieśniny morskie, eksploatacji zasobów mórz i oceanów itd.

Większość wymienionych tu problemów była już wielokrotnie dyskutowana na specjalnie w tym celu zwoływanych konferencjach międzynarodowych. Niektóre spośród nich ujęto w normy powszechnego prawa międzynarodowego.

Najpoważniejszy wkład w rozwój i kodyfikację zasad prawa morza ma Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ, która podjęła badania nad statusem prawnym morza terytorialnego, morza otwartego i szelfu kontynentalnego już w latach 1949—1956. Ten etap pracy został zakończony na I Konferencji Kodyfikacyjnej prawa morza, która z udziałem 86 państw odbywała się w Genewie od 24 lutego do 27 kwietnia 1958 roku. Konferencja zakończyła się uchwaleniem czterech konwencji gene-

¹ Zob. J. Colombos: *The International Law of the Sea*, London 1972, s. 24—44.

² *Ibidem*.

skich o prawie morza: I — o morzu terytorialnym i morskiej strefie przyległej; II — o morzu otwartym; III — o rybołówstwie i ochronie zasobów biologicznych morza pełnego; IV — o szelfie kontynentalnym³. Zaproponowane w tych aktach prawnych rozwiązania były albo niepełne, albo niewystarczające, co zmusiło państwa do dalszego zajmowania się tymi problemami.

Obrady drugiej Konferencji Genewskiej toczyły się w dniach od 16 marca do 27 kwietnia 1960 roku. Zajmowano się kwestią szerokości wód terytorialnych i stref rybołówstwa przybrzeżnego, tranzytem przez cieśniny, prawem kontroli okrętów wojennych na morzu terytorialnym oraz przelotami samolotów nad tym morzem. Niestety, i ta Konferencja zakończyła się zupełnym niepowodzeniem.

Trzecia Konferencja, nazwana zresztą Światową Konferencją Międzynarodowego Prawa Morza, odbyła się pod auspicjami ONZ w sierpniu 1974 roku w Caracas, gromadząc przedstawicieli aż 140 państw. Jej zadaniem było rozpatrzenie projektu nowego międzynarodowego kodeksu prawa morza. Jednakże rozbieżności między uczestnikami Konferencji były tak poważne, iż nie osiągnięto zamierzonego porozumienia. Szczególnie trudne do uzgodnienia podczas tej sesji Konferencji okazały się następujące zagadnienia: szerokość pasa wód terytorialnych, problem tzw. „ekonomicznej strefy rybołówstwa” oraz eksploatacja zasobów naturalnych dna mórz i oceanów.

Do chwili obecnej odbyło się łącznie sześć sesji należących organizacyjnie do III Konferencji Prawa Morza.

Piąta sesja obradowała w Nowym Jorku od 2 sierpnia do 17 września 1976 roku, ale i ona nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Przedstawicielom 146 państw uczestniczących w Konferencji nie udało się wynegocjować ani projektu kodeksu morskiego, ani nawet projektu konwencji obejmującej węższy wycinek prawa morza. Pesymizmem może także napawać fakt, że nie osiągnięto większego postępu w żadnej zasadniczej kwestii należącej do porządku dziennego tej sesji.

Ostatnia, szósta już sesja III Konferencji Prawa Morza rozpoczęła się 23 maja 1977 roku także w Nowym Jorku. Została ona zorganizowana staranniejsz niż poprzednie spotkania, ale mimo to także nie osiągnęła zamierzonego celu. Program prac tej sesji został już z góry określony przez piątą sesję. Do porządku dziennego obrad włączono dwie zasadnicze kwestie: w punkcie pierwszym przedstawiciele państw mieli uzgodnić podstawowe zasady eksploatacji dna mórz i oceanów poza granicami jurysdykcji narodowej; punkt drugi obejmował przygotowanie projektu przyszłej konwencji dotyczącej prawa morskiego.

³ Teksty konwencji zob.: *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*. Opracowali: K. Kocot, K. Wolfke, Wrocław 1976, s. 234—266, zob. także D. L. Ganz: *The United Nations and the Law of the Sea*, „The International and Comparative Law Quarterly” 1977, nr 1, s. 8—10.

Pierwszemu spośród tych zagadnień, tj. problemowi eksploatacji zasobów naturalnych dna mórz i oceanów poza zasięgiem jurysdykcji państw jest właśnie poświęcone niniejsze opracowanie.

II. Charakterystyka zasobów naturalnych dna mórz i oceanów

Dotychczasowe poszukiwania geologiczne wykazały, że dno mórz i oceanów oraz jego obszary podziemne kryją w sobie pokaźne zasoby naturalne. Głównym bogactwem obszarów podmorskich jest ropa naftowa i gaz ziemny. Według oceny specjalistów ogólna wartość ropy naftowej wydobytej z obszarów podmorskich będzie znacznie większa niż wartość innych, głównie biologicznych, bogactw morskich. Możliwe dzięki postępowi technicznemu intensywne badania geologiczne doprowadziły do odkrycia wielkich złóż naftowych pod dnem morskim w następujących regionach geograficznych świata: wokół Półwyspu Indochińskiego, wzdłuż południowych wybrzeży Chin oraz Tajwanu, dalej w kierunku północno-wschodnim przez Morze Wschodniochińskie aż do Japonii, a także wzdłuż wybrzeży Korei. W 1970 roku rządy Korei Południowej, Japonii oraz Tajwanu udzieliły zezwolenia na eksploatację tych obszarów amerykańskiemu i japońskiemu koncernom naftowym. Przy tej okazji doszło do sporu między Japonią a Tajwanem o prawo do archipelagu bezludnych wysp i ich wód terytorialnych, położonych o 150—200 km na północny wschód od Tajwanu, wokół których odkryto złoża ropy naftowej. Tajwan podkreślił swoje prawa do wysp, umieszczając tam flagi narodowe oraz udzielając koncesji koncernowi amerykańskiemu Pacific Gulf Company. Japonia zareagowała natychmiast usunięciem flag i przyznaniem prawa do eksploatawania tego obszaru japońskiemu koncernowi Mitsubishi. Chińska Republika Ludowa na marginesie tego sporu oświadczyła, że będąc suwerenem Tajwanu i jego wód terytorialnych też rości sobie prawo do wszelkich zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego w chińskim szelfie kontynentalnym. Podobny spór zaistniał między Japonią a Koreą Południową, kiedy to obydwie strony udzieliły koncesji dwóm różnym amerykańskim firmom na poszukiwanie w obszarze podmorskim położonym między Koreą i Japonią⁴.

Znaczne bogactwa naturalne kryje dno i podziemie Morza Północnego. Po przeprowadzeniu badań geologicznych rząd Wielkiej Brytanii ogłosił w 1971 roku, że dno wód przybrzeżnych zawiera ogromne złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Zostały wydane licencje na wiercenia obejmujące łącznie obszar o wielkości około 20 000 mil². Zbadano także.

⁴ Zob. E. Osmańczyk: *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 788; J. Danielewski: *Ropa naftowa w handlu międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, z. 6, s. 75—95.

że podobne pokłady znajdują się w dnie morskim ciągnącym się wzdłuż wybrzeży Norwegii. Przewiduje się, że w niedalekiej już przyszłości łączne wydobycie ropy naftowej z dna Morza Północnego prowadzone przez Wielką Brytanię i Norwegię osiągnie 50 mln ton rocznie. Główne licencje wydobywcze otrzymały: Shell Oil Company oraz British Petroleum Company⁵.

Dotychczasowa eksploatacja ropy naftowej odbywa się przede wszystkim na stosunkowo płytkich obszarach szelfu kontynentalnego, niekiedy tylko wydobywa się ją ze złóż położonych znacznie głębiej (około 400 m). Jest oczywiste, że koszty eksploatacji ropy ze złóż położonych głębiej są niepomiaralnie wyższe. Zamiary państw odnośnie do eksploatacji ropy naftowej są jednak znacznie śmielsze. I tak, amerykańskie koncerny naftowe planują eksploatację złóż położonych nawet na głębokości 4000 m⁶.

Obszary podmorskie, zwłaszcza ich części głębiej położone, są też zasobne w gniazda polimetaliczne zawierające metale o dużym znaczeniu gospodarczym jak na przykład: nikiel, kobalt, miedź, mangan. Głęboko położone (3600 m) podmorskie złoża rud metali są tak obfite, że światowe zapotrzebowanie na nikiel zaspokoiliby eksploatacja dna morskiego o powierzchni 1800 mil², a na kobalt — odpowiednio 236 mil²⁷. Zdarza się, że niektóre rudy metali znajdują się nie w obszarze podmorskim, ale leżą na powierzchni dna morskiego w postaci tzw. kongrecji żelazowo-manganowych. Są to różnego kształtu i rodzaju bryły, które eksploatuje się znacznie łatwiej niż złoża rud metali położone pod dnem morskim. Obliczono, że eksploatacja jednej mili² dna morskiego zasobnego w te kongrecje przynosi około 30 000 ton manganu, 3600 ton aluminium, 2300 ton kadmu, 1200 ton niklu, 650 ton miedzi, 400 ton kobaltu i 17 ton żelaza o łącznej wartości około 400 000 funtów brytyjskich⁸.

Do zasobów naturalnych obszaru podmorskiego należy także zaliczyć wszystkie organizmy żywe, które są trwale związane z dnem morskim (organizmy osiadłe), jak na przykład gąbki, koralowce, ostrygi itp. Spotyka się je nawet na głębokości 600—1500 m.

Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że zasoby naturalne obszaru podmorskiego mają odmienny charakter niż na przykład morskie zasoby bio-

⁵ Ibidem. Państwa nadbrzeżne wydają licencję na eksploatację zasobów dna morskiego nawet poza izobatą 200 m — zob. W.T. Burke: *Contemporary Legal Problems in Ocean Development*, Stockholm 1969, s. 23—24.

⁶ A.L. Kołodkin, W.D. Piśariew: *Problema morskogo dna w międzynarodarodnoj-prawowej doktrynie SSZA*, [w:] *Sowietskij jezegodnik międzynarodarodnego prawa* 1971, Moskwa 1973, s. 143—144.

⁷ A. Straburzyński: *Eksploatacja zasobów naturalnych dna mórz i oceanów a granice jurysdykcji państw*, PiP 1971, z. 12, s. 1023.

⁸ S.W. Michajłow: *Ekonomika oceanu światowego*, Warszawa 1970, s. 204—210; F.M. Auburn: *The International Seabed Area*, „The International and Comparative Law Quarterly” 1971, nr 2, s. 175.

logiczne. Te ostatnie — jako zasoby żywe — podlegają procesowi odnowienia i tylko od człowieka, od jego racjonalnej eksploatacji zależy ich wielkość. Zasoby naturalne dna i podziemia morskiego, a głównie bogactwa mineralne, nie podlegają, niestety, odnowie, dlatego też proces ich eksploatacji powinien być uregulowany w skali międzynarodowej. W przeciwnym razie bogate państwa przemysłowe poprzez swoje koncerny dysponujące nowoczesną techniką i kapitałami zawłaszczą lub wyeksploatują największe i najłatwiej dostępne zasoby. Natomiast państwa, które obecnie nie mają jeszcze ani technicznych, ani finansowych możliwości prowadzenia badań i eksploatacji bogactw mineralnych dna i podziemia morskiego zostaną postawione w zdecydowanie niekorzystnej sytuacji. Z czasem, kiedy państwa rozwijające się będą w stanie prowadzić badania i eksploatację obszarów podmorskich, może się okazać, że złoża te zostały już wcześniej wyczerpane.

Należy także pamiętać, że nie tylko zasoby żywnościowe, lecz także bogactwa mineralne na lądzie są znacznie uboższe niż zasoby zalegające dno i podziemie morskie. Bogactwa podmorskie stanowią zatem pewną gwarancję zaspokojenia potrzeb szybko wzrastającej ludności świata.

W tej sytuacji konieczność międzynarodowego uregulowania statusu prawnego mórz i oceanów oraz eksploatacji zasobów naturalnych obszaru podmorskiego nie budzi żadnych wątpliwości.

III. Podstawy prawne eksploatacji dna mórz i oceanów poza granicami jurysdykcji państw

Zapotrzebowanie na surowce mineralne oraz rozwój kopalnictwa podmorskiego zmusiły społeczność międzynarodową do sprecyzowania praw państw nadbrzeżnych wobec dna i podziemia morskiego przyległego do ich terytorium lądowego. Pierwszym państwem, które podjęło ten problem, były Stany Zjednoczone. Wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej (28 września 1945 roku) prezydent Harry Truman ogłosił proklamację w sprawie polityki USA wobec naturalnych zasobów dna i podziemia morskiego szelfu kontynentalnego. W wyniku zasad sformułowanych w proklamacji rząd USA rozciągnął swą jurysdykcję i ustanowił kontrolę nad naturalnymi bogactwami szelfu kontynentalnego⁹.

1. Status prawny dna mórz i oceanów poza granicami jurysdykcji państw

Międzynarodową dyskusję o sytuacji prawnej dna mórz i oceanów zapoczątkowała sesja Instytutu Prawa Międzynarodowego zwołana w Paryżu w 1954 roku. Dopiero jednak w 1967 roku Zgromadzenie

⁹ A. L. Kołodkin, W. D. Pisariew: *op. cit.*, s. 177.

Ogólne ONZ powołało do życia Specjalny Komitet d/s Pokojowego Wykorzystania Dna Mórz i Oceanów, złożony z 42 państw między innymi Polski. Komitet rozpoczął pracę w marcu 1968 roku¹⁰.

Szczególne kontrowersje wywoływała w dalszym ciągu kwestia statusu prawnego tej części dna i podziemia mórz i oceanów, która nie podlega jurysdykcji państw nadbrzeżnych. Wielu autorów podejmowało indywidualne lub zbiorowe próby określenia statusu prawnego tej części dna morskiego. Wydaje się, iż można spośród nich wybrać trzy koncepcje zasługujące na większą uwagę.

Koncepcja *res nullius*. Zwolennikiem i obrońcą tej koncepcji, przede wszystkim na gruncie amerykańskim, był H. Kelsen. Według niego dno i podziemie morskie pod morzem otwartym stanowią obszar niepaństwowy (ziemię niczyją), który „może być zawłaszczony w drodze efektywnej okupacji, z zastrzeżeniem, że taka okupacja w żaden sposób nie zakłóca wolności morza otwartego”¹¹. Konsekwencją tej teorii było twierdzenie, że każde państwo oraz osoba prawna może objąć jako właściciel dowolny rejon „niczyjego” dna morskiego zawsze wtedy, gdy jako pierwsze wykryło bogactwa naturalne oraz wyraziło gotowość ich eksploatacji. Zdaniem H. Kelsena koncepcja ta umożliwia „dla dobra ludzkości” wcześniejsze rozpoczęcie eksploatacji bogactw naturalnych dna morskiego poza granicami jurysdykcji państw.

Koncepcja *res nullius* nie znajduje już dzisiaj zwolenników. Nie może być również pomocna w określaniu statusu prawnego dna morza poza granicami jurysdykcji narodowej z tej przyczyny, iż godzi w zasadę równości państw, przyznając faktyczną możliwość eksploataowania złóż mineralnych tylko niektórym bogatym, wysoko rozwiniętym państwom.

Koncepcja „jeziora narodowego”. Zgodnie z tą koncepcją, wylansowaną przez S. Bernfelda¹², ocean światowy jest traktowany jak „jezioro narodowe”, a jego dno powinno zostać rozdzielone między państwa nadbrzeżne. Rozgraniczenie dna morskiego przebiegałoby według zasady „linii środkowej” poprowadzonej wzdłuż granic, zawsze w równej odległości od najbardziej wysuniętych punktów terytorium państw nadbrzeżnych, włączając w to wyspy. Każde państwo nadbrzeżne rozciągałoby tym samym swą jurysdykcję na określoną część dna morskiego. Nad tą częścią dna, ograniczoną liniami bocznymi,

¹⁰ W. Góralczyk: *Podstawy prawne pokojowego wykorzystania dna mórz i oceanów*, „Sprawy Międzynarodowe” 1971, z. 1, s. 39.

¹¹ H. Kelsen: *Principles of International Law*, New York 1967, s. 338.

¹² S. Bernfeld: *Developing the Resources of the Sea — Security of Investment*, „The International Lawyer” 1967, nr 2, s. 72—73; cyt. za: A.L. Kołodkin, W.D. Pisariew: *op. cit.*, s. 147; G.F. Kalinkin, J.A. Ostrowskij: *Morskoje dno: komu ono prinadležit?*, Moskwa 1970, s. 78.

państwo sprawowałoby władzę zwierzchnią, tak jak nad jeziorami narodowymi.

Propozycja podziału całego dna morskiego między państwa nadbrzeżne byłaby korzystna głównie dla państw leżących nad oceanami. Zdecydowanie odrzuciły tę koncepcję przede wszystkim państwa śródlądowe oraz te spośród państw nadbrzeżnych, które mają niekorzystne położenie geograficzne, czyli stosunkowo krótką granicę morską, lub leżą nad niewielkimi morzami.

Koncepcja „wspólnego dziedzictwa ludzkości”. Uznanie dna i podziemia morskiego poza jurysdykcją narodową za „wspólne dziedzictwo ludzkości” zyskało niemal powszechną aprobatę wszystkich państw. Zgromadzenie Ogólne ONZ także zaakceptowało tę koncepcję, czego dowodem jest rezolucja 2749 (XXV) z 17 grudnia 1970 roku pt. *Deklaracja zasad dotyczących dna mórz i oceanów oraz wnętrza ziemi pod tym dnem poza granicami jurysdykcji państw*¹³.

Deklaracja była rezultatem prac Komitetu Ad Hoc, a później Stałego Komitetu d/s Pokojowego Wykorzystania Dna Mórz i Oceanów poza granicami jurysdykcji państwowej. Jako uchwała Zgromadzenia Ogólnego ONZ nie ma prawnie wiążącego charakteru¹⁴, ale jej rola dla oceny statusu prawnego omawianego obszaru jest nadal duża.

Deklaracja składa się ze wstępu i piętnastu punktów o zróżnicowanym charakterze. Podstawową zasadą jest stwierdzenie umieszczone w pkt 1. Deklaracji, że dno mórz i oceanów oraz ich podziemie poza granicami jurysdykcji państwowej, a także ich zasoby są wspólnym dziedzictwem całej ludzkości (*heritage commun de l'humanité, common heritage of mankind*). Poważne trudności występują jednak wówczas, gdy próbuje się ustalić treść terminu „wspólne dziedzictwo ludzkości”. Nie wszystkie państwa — co może dziwić — dążyły do wyraźnego sprecyzowania tego terminu. Na przykład Indie uważały, że wobec aktualnego stanu wiedzy trudno będzie o prawidłową definicję, co nie stanowi — ich zdaniem — przeszkody w posługiwaniu się tym pojęciem. Przedstawiciele innych państw (np. Peru, Brazylia) formułowali własne definicje „wspólnego dziedzictwa ludzkości”. Delegat Peru uważał, że z uznania dna mórz i oceanów za wspólne dziedzictwo ludzkości wynika: zakaz rozciągania przez państwa suwerenności nad tym obszarem; zakaz objęcia go we władanie (niezawłaszczalność); ustanowienie nad tym obszarem wspólnej międzynarodowej władzy administracyjnej oraz udział wszystkich państw w korzyściach osiągniętych z prowadzonej eksploatacji tego obszaru¹⁵.

¹³ Tekst Deklaracji zob. w: „Zbiór Dokumentów” 1970, nr 12, s. 1972—1977.

¹⁴ K. Skubiszewski: *La nature juridique de la „Déclaration des principes” sur les fonds marines*, [w:] *Annales d'Etudes Internationales* 1973, s. 237.

¹⁵ W. Góralczyk: *op. cit.*, s. 47; D.L. Ganz: *op. cit.*, s. 12—13.

Pozostałe przepisy Deklaracji pozwalają, jak się wydaje, na poprawną interpretację terminu „wspólne dziedzictwo ludzkości” oraz wypływających zeń konsekwencji. I tak pkt 2 stanowi, że obszar ten nie może być zawłaszczony przez państwa, osoby fizyczne i prawne. Żadne państwo nie może też rościć sobie prawa do suwerenności nad jakąkolwiek jego częścią. Obowiązek wyłącznie pokojowego wykorzystania tego obszaru spoczywa na wszystkich państwach bez względu na ich położenie geograficzne (pkt 5). Pokojowe wykorzystanie tego obszaru będzie przebiegać „zgodnie z reżimem międzynarodowym, który zostanie ustanowiony”, a którego cele określono w pkt 9. Zgodnie z jego treścią reżim międzynarodowy powinien zapewnić „racjonalne zagospodarowanie tego obszaru i jego zasobów [...] oraz zapewnić sprawiedliwy podział między państwa korzyści osiągniętych z eksploatacji, ze szczególnym uwzględnieniem interesów i potrzeb krajów rozwijających się”.

Konsekwencją koncepcji „wspólnego dziedzictwa ludzkości” jest zatem zakaz rozciągania zwierzchnictwa na dno i podziemie morskie pozostające poza granicami jurysdykcji narodowej państw, jego niezawłaszczalność, zarządzanie tym obszarem (wraz z jego eksploatacją) przez kompetentną, nową organizację międzynarodową, a także sprawiedliwy podział uzyskanych z eksploatacji korzyści.

Do chwili ujęcia koncepcji „wspólnego dziedzictwa ludzkości” w normę powszechnego prawa traktatowego wszelkie próby wyprowadzania z niej konkretnych praw i obowiązków poszczególnych państw są przedwczesne, a przy tym niezmiernie trudne. Posługiwanie się tą konstrukcją dopiero wtedy spełni swoje zadanie, jeśli zostaną wyraźnie, w tej samej konwencji, określone prawne, polityczne i ekonomiczne konsekwencje stosowania przez wszystkie państwa tej naczelnej zasady¹⁶.

Oprócz pojęcia „wspólne dziedzictwo ludzkości” także niektóre pozostałe kwestie zostały nie zawsze jasno czy jednoznacznie uregulowane w Deklaracji. Jako przykład można tu przytoczyć choćby pkt 4 Deklaracji, według którego: „działalność związana z badaniem i eksploatacją zasobów obszaru morskiego, jak również inna podobna działalność będzie regulowana przez międzynarodowy reżim, jaki zostanie ustanowiony”. Wynika stąd, że wszelkie przejawy działalności państw w omawianym obszarze mają podlegać przyszłemu reżimowi międzynarodowemu, nowej organizacji tego obszaru, czyli mają być objęte odpowiednią regulacją prawną. Należałoby się także zastanowić, czy nie wprowadzić silniejszego rozróżnienia poszukiwań gospodarczych (badań stosowanych),

¹⁶ Można tu dostrzec pewne podobieństwo do sytuacji prawnej morza otwartego. Idea wolności mórz sformułowana przez Grocjusza na początku XVII stulecia staje się zasadą prawną wówczas, gdy wyraźnie określono, jakie praktyczne i prawne konsekwencje płyną z niej dla państw korzystających z obszaru morza pełnego. Chodzi tu przede wszystkim o swobodę żeglugi, rybołówstwa, zakładania kabli i rurociągów podmorskich oraz swobodę przelotu nad morzem otwartym.

które są wstępem poprzedzającym każdą eksploatację od tzw. poszukiwań czystych, w pełni naukowych, nie służących bezpośrednio celom gospodarczym, a których wyniki przeznaczone są do publikacji. Omawiany wyżej pkt 4 Deklaracji dotyczy warunków prowadzenia poszukiwań gospodarczych, czyli badań stosowanych. Natomiast pkt 10 Deklaracji poświęcony „czystym” badaniom naukowym przewiduje, co prawda, międzynarodową współpracę w tej dziedzinie, ale wyraźnie nie potwierdza swobody państw w prowadzeniu tego typu badań.

Najistotniejszym niedostatkim Deklaracji jest jednak brak precyzyjnego określenia granic międzynarodowego obszaru morskiego, którego status Deklaracja reguluje.

2. Granice międzynarodowego obszaru morskiego

Każde państwo suwerenne sprawuje zwierzchnictwo terytorialne nad swym obszarem lądowym, powietrznym, a jeżeli ma dostęp do morza, to obejmuje władzę zwierzchnią także określoną część terytorium morskiego. Praktycznie w skład terytorium morskiego państwa zalicza się także szelf kontynentalny traktowany jako naturalne przedłużenie powierzchni lądowej.

Powyzsze uwagi pozwalają zatem na wyodrębnienie w obszarze morskim dwu, odmiennych pod względem prawnym, stref. Pierwsza — to integralna część terytorium państwa, druga — zewnętrzna, usytuowana jest poza granicami jurysdykcji narodowej państw. W tej sytuacji powstaje istotne i bardzo trudne pytanie: Gdzie przebiega, czy raczej, gdzie powinna przebiegać granica między tymi dwiema strefami? Odpowiedź na to pytanie ma decydujący wpływ na wyodrębnienie obszaru międzynarodowego, który będzie uznany za „wspólne dziedzictwo ludzkości” i udostępniony międzynarodowej eksploatacji.

Poszczególne państwa nadbrzeżne rozmaicie określają granice swego władztwa nad dnem morskim i jego podziemiem. Jest to możliwe, ponieważ brak międzynarodowych norm prawnych regulujących omawiane zagadnienie w sposób wyraźny¹⁷.

Na postawę poszczególnych państw nadbrzeżnych odnośnie do wyznaczania granic jurysdykcji narodowej nad dnem i podziemiem morskim mają wpływ, jak się wydaje, dwa momenty:

a) wyznaczenie morza terytorialnego lub strefy wyłącznego rybołówstwa,

b) określenie zewnętrznej granicy szelfu kontynentalnego.

¹⁷ Problem granic jurysdykcji państw nad dnem morskim był już omawiany w literaturze. Zob. S. Nikołajew: *Gdzie przedziel nationalnoj jurisdikcji*, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo” 1971, nr 2; A. Straburzyński: *Przestrzenny zakres praw państwa nadbrzeżnego do wyłącznego korzystania z obszarów morskich i podmorskich*, „Studia Prawnicze” 1973, z. 38; I. Angrand: *Exploitation des ressources du fond des mers*, „Revue de Droit International” 1976, nr 2.

Zarówno podczas wyznaczania morza terytorialnego czy strefy wyłącznego rybołówstwa, jak i podczas określania granic szelfu kontynentalnego państwo nadbrzeżne związane jest odpowiednimi przepisami prawa międzynarodowego, jednakże ostateczna decyzja zapada w jednostronnym akcie prawa wewnętrznego, wydanym przez kompetentny organ tego państwa¹⁸.

Ad a) Jeśli chodzi o wyznaczenie morza terytorialnego czy strefy wyłącznego rybołówstwa, praktyka państw nadbrzeżnych jest różnaita, uzależniona zarówno od położenia geograficznego, jak i od charakteru gospodarki narodowej tych państw. Kraje leżące nad oceanami i opierające swą gospodarkę narodową na eksploatacji zasobów biologicznych morza przejawiają coraz bardziej widoczną ekspansję na obszar morza otwartego. Wysuwają one roszczenia do morza terytorialnego o na przykład 200-milowej szerokości (Argentyna, Brazylia, Ekwador, Gwinea, Panama, Salwador, Urugwaj) lub wyznaczają szerszy niż 12-milowy pas wyłącznego rybołówstwa (Chile, Islandia, Korea Południowa, Maroko, Nikaragua, Peru, Senegal, Sierra Leone itp.). Motywacja decyzji poszczególnych państw bywa różnaita. I tak na przykład Chile, Ekwador, Peru wskutek specyficznego położenia geograficznego nie posiadają w ogóle szelfu kontynentalnego. Brak ten pragną zrekompensować poprzez rozszerzenie granic morza terytorialnego lub strefy wyłącznego rybołówstwa poza przyjęte granice¹⁹.

Państwa, które rozszerzyły swe morze terytorialne na przykład do 200 mil, uważają, że ich władza zwierzchnia nad dnem morskim i jego podziemiem nie może być w żadnym przypadku mniejsza niż ich jurysdykcja nad wodami morskimi. W tej sytuacji wysuwają one roszczenie do pokaźnej, bo oddalonej o 200 mil od linii brzegowej, części dna morskiego.

Indywidualne decyzje niektórych państw rozszerzające ich wody terytorialne powodują zatem nie tylko zmniejszenie obszaru morza otwartego, lecz także uszczuplają międzynarodowy obszar dna morskiego poza granicami jurysdykcji państw. W efekcie upowszechniania takiej praktyki większość zasobów naturalnych dna mórz i oceanów znalazłaby się pod władzą zwierzchnią państw nadbrzeżnych.

Próba rozciągnięcia zwierzchnictwa terytorialnego wobec dna morskiego tak daleko, jak daleko sięga zwierzchnictwo państw nad morzem terytorialnym, stawia w uprzywilejowanej sytuacji te wszystkie państwa, które mają korzystne położenie geograficzne, a więc leżące nad oceanami. Państwa zaś o niekorzystnym położeniu geograficznym, leżą-

¹⁸ Zob. na przykład dekret z 23 III 1956 roku o ochronie granic państwa (Dz.U. nr 9, poz. 51); por. także D. L. G a n z: *op. cit.*, s. 18—22.

¹⁹ *Aktualne problemy prawa morza*, praca zbiorowa, Gdańsk 1976, s. 54; W. G ó r a l c z y k: *Szelf kontynentalny*, Warszawa 1957, s. 97.

ce nad niewielkimi obszarami morskimi (np. Morze Bałtyckie, Morze Śródziemne, Morze Czarne), nie mają żadnych możliwości objęcia swa jurysdykcją ani tak szerokiego pasa wód terytorialnych, ani tak dużej części dna morskiego. Należy jednak pamiętać, że niezależnie od toczącej się dyskusji, a także coraz powszechniejszej praktyki, jednostronne decyzje państw (oraz organizacji międzynarodowych) o rozszerzeniu granic morza terytorialnego ponad 12 mil morskich są sprzeczne z aktualnie obowiązującym prawem międzynarodowym.

Ad b) Zasady wyznaczania granic szelfu kontynentalnego zostały ujęte w genewskiej konwencji o szelfie kontynentalnym (1958). Konwencja (w art. 2 pkt 1) stanowi: „państwo nadbrzeżne wykonuje swe prawa suwerenne nad szelfem kontynentalnym w celu badania i eksploataowania jego zasobów naturalnych”²⁰. Definicja szelfu kontynentalnego zawarta jest natomiast w art. 1 omawianej konwencji. Według tego przepisu każde państwo nadbrzeżne przy wyznaczaniu szelfu może posłużyć się, według uznania, dwoma kryteriami.

Pierwsze — to kryterium głębokości, według którego szelf, a zatem i jurysdykcja państwa, obejmuje przylegającą do lądu (brzegu) część dna morskiego, aż do miejsca, gdzie morze osiąga głębokość 200 m. Poniżej tej głębokości rozciąga się w zasadzie dno morskie nie podlegające zwierzchnictwu państwa nadbrzeżnego. Wyjątek od tej zasady stanowi możliwość rozciągnięcia zwierzchnictwa państwa nadbrzeżnego na dno morskie położone głębiej niż 200 m, z zastosowaniem drugiego kryterium, tj. możliwości eksploatacyjnych państwa. Według tego kryterium szelf sięga poza granicę 200 m wtedy, gdy „głębokość morza pozwala na eksploatację wymienionych obszarów”²¹. Wyznaczając szelf, a tym samym strefę podlegającą zwierzchnictwu państwa, nie ma stałej granicy pozwalającej na oddzielenie szelfu kontynentalnego od dna morskiego stanowiącego obszar międzynarodowy. Co więcej, granica ta będzie zmienna, uzależniona od technicznych możliwości wydobyczych poszczególnych państw. Zastosowanie kryterium możliwości eksploatacyjnych państwa powoduje, że definicja szelfu w konwencji genewskiej z 1958 roku jest „fikcją prawną pozwalającą rozciągać prawa do szelfu do dowolnej głębokości lub odległości”²².

Uwzględniając stały rozwój myśli naukowej i techniki w świecie, należy przypuszczać, że faktyczne możliwości eksploataowania dna morskiego będą coraz większe. Przyjmując kryterium możliwości eksploatacyjnych, państwa wysoko uprzemysłowione będą penetrowały coraz głębiej położone obszary dna morskiego, uważając je, zgodnie z art. 1 konwencji o szelfie kontynentalnym, za przynależny im szelf. W tej

²⁰ *Wybór dokumentów...*, s. 262.

²¹ *Ibidem*.

²² A. Straburzyński: *Przestrzenny zakres praw...*, s. 60.

sytuacji zewnętrzna granica szelfu kontynentalnego byłaby przesuwana systematycznie coraz dalej w głąb morza, a międzynarodowy obszar obejmujący dno mórz i oceanów poza granicami jurysdykcji państw ulegałby ciągłemu pomniejszeniu. Kryterium możliwości eksploatacyjnych państw nie może być zatem w żadnym przypadku brane pod uwagę w określaniu granic międzynarodowego obszaru morskiego.

Niekiedy padały propozycje, aby wyznaczać zewnętrzną granicę szelfu wyłącznie według kryterium głębokości, przy czym wielkość izobaty byłaby poddana pod dyskusję. Państwa krytykowały jednak i ten projekt. Kryterium głębokości uważano za niesprawiedliwe²³, ponieważ niektóre państwa, leżące nad płytkimi morzami i oceanami, otrzymywałyby bardzo szeroki szelf, inne zaś, będące w niekorzystnym położeniu geograficznym, musiałyby się zadowolić wąskim pasem szelfu kontynentalnego.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia, wydaje się, że dość sensowna — aczkolwiek trudna do realizacji — jest propozycja wysuwana między innymi przez Polskę, a polegająca na wyznaczaniu szelfu według dwu połączonych kryteriów głębokości morza oraz jego odległości od linii zasadniczej. Według tej propozycji każde państwo nadbrzeżne obejmowałoby swą władzą zwierzchnią dno morza i podziemie przylegające do jego wybrzeży, a rozciągające się na określoną przez prawo międzynarodowe jednakową dla wszystkich państw odległość, a poza nią wszędzie tam, gdzie morze jest płytsze od maksymalnej głębokości (izobaty). Proponowana odległość byłaby obliczana według średniej szerokości szelfu kontynentalnego, tj. około 40—50 mil morskich, mierzonych od linii zasadniczej, którą wyznacza się według znanych już reguł. Za koncepcją połączonych kryteriów wypowiadały się oprócz Polski i ZSRR także inne państwa, jak na przykład Singapur czy Irak²⁴.

Wskazywano już na trudności, jakie mogłoby wywołać w praktyce stosowanie tego połączonego kryterium. Gdyby powyższa propozycja nie została zaakceptowana, wówczas, wyznaczając granicę zasięgu władzy państwowej wobec dna i podziemia morskiego, należałoby się kierować wyłącznie kryterium odległości jako najbardziej wymiernym i najłatwiejszym w zastosowaniu. Wydaje się, że ta koncepcja jako efekt kompromisu państw uczestniczących w Konferencji mogłaby mieć szanse przyjęcia. Po ewentualnym uznaniu kryterium odległości mogłoby się okazać, że państwa leżące nad niektórymi morzami (tzw. „morza zamknięte” lub „wewnętrzne”) objęłyby zwierzchnictwo nad całym lub niemal całym dnem i podziemiem morskim. Rozważenia wymagałoby wów-

²³ Należy pamiętać, że średnia głębokość szelfu geologicznego waha się w granicach 130—200 m. Wyjątkowo szelf kończy się na głębokości 50 m, niekiedy osiąga natomiast głębokość aż 550 m (Sahul Shelf u wybrzeży Australii) — zob. K. Łomniński: *Oceanografia fizyczna*, Warszawa 1969, s. 98—127.

²⁴ *Aktualne problemy...*, s. 68 i nn.

czas kwestia, czy przewidując taką sytuację nie wyłączyć od razu (w konwencji) dna pewnych mórz jako nie wchodzących do międzynarodowego obszaru morskiego. Natomiast państwa nadbrzeżne leżące nad takimi „morzami zamkniętymi” mogłyby na drodze porozumień dwustronnych rozgraniczać te wyłączone obszary podmorskie i rozciągać swą jurysdykcję nad odpowiednią ich częścią.

Propozycja wyłączenia pewnych obszarów podmorskich spod reżimu międzynarodowego i poddanie ich zwierzchnictwu państw nadbrzeżnych nie zmierza do poważniejszego uszczuplenia międzynarodowego obszaru morskiego, dotyczyłaby bowiem tylko niektórych mórz, jak na przykład Morza Bałtyckiego, Morza Śródziemnego, czy Morza Czarnego.

3. Zasady eksploatacji obszaru morskiego

Przez morski obszar międzynarodowy należy tu rozumieć tę część dna i podziemia morskiego, która nie podlega władzy państw nadbrzeżnych. Uznanie tego obszaru za wspólne dziedzictwo ludzkości wywołuje, jak już wspomniano, określone konsekwencje polityczne i prawne. Można je sprowadzić do następujących pytań: Kto i na jakich zasadach będzie mógł prowadzić poszukiwania i eksploatować bogactwa naturalne zalegające obszar międzynarodowy?

Odpowiedź na pytanie, kto może eksploatować morski obszar międzynarodowy, nie jest w obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej jednoznaczna i nastrocza sporo kłopotów. Można tu zaobserwować dwa przeciwstawne stanowiska, prezentowane przez dwie grupy państw o odmiennych interesach.

Pierwsza grupa to bogate państwa przemysłowe mające faktyczne możliwości (techniczne i finansowe) prowadzenia kosztownych i trudnych badań oraz eksploatacji zasobów dna morskiego ze znacznej nawet głębokości. Państwa te uważają²⁵, że normy obowiązującego prawa międzynarodowego pozwalają wszystkim państwom, bez względu na położenie geograficzne i stopień uprzemysłowienia, na prowadzenie poszukiwań i eksploatowanie bogactw naturalnych zalegających obszar międzynarodowy. Uzasadniając swe stanowisko powołują się one na „odwieczną” zasadę wolności mórz, w skład której wchodzi: swoboda żeglugi, rybołówstwa, zakładanie kabli i rurociągów podmorskich oraz swoboda przelotu — wyraźnie zagwarantowane w art. 2 genewskiej konwencji o morzu otwartym, a potwierdzone w art. 3, 4, 5 konwencji o szelfie kontynentalnym²⁶. Nie ma wśród nich „wolności poszukiwania bogactw naturalnych i ich eksploatacji”, jednakże powoływany już wyżej art. 2 konwencji o morzu otwartym wymienia oprócz czterech swo-

²⁵ I. Angrand: *op. cit.*, s. 85—86.

²⁶ *Wybór dokumentów...*, s. 244, 263—264, zob. także *Aktualne problemy...*, s. 203 i nn.

bód także „inne wolności uznane w ogólnych zasadach prawa międzynarodowego”, z których mogą korzystać wszystkie państwa. Państwa rozwinięte uważają, że prawo do poszukiwań i eksploatacji międzynarodowego obszaru morskiego mieści się w tych „innych wolnościach uznanych przez prawo międzynarodowe”. Przepis ten pozwala obecnie — ich zdaniem — każdemu państwu na prowadzenie indywidualnych lub zbiorowych badań oraz eksploataowanie zasobów dna morskiego.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu i które z wolności składających się na zasadę wolności mórz mają zastosowanie do dna morskiego i jego podziemia, jest rzeczą uznaną i bezsporną, że obszar ten nie podlega suwerennej władzy żadnego państwa i jako „wspólne dziedzictwo ludzkości” jest dostępny wszystkim państwom.

Drugą grupę, prezentującą odmienne poglądy, stanowią kraje rozwijające się, które nie zawsze mogą ponosić znaczne nakłady finansowe związane z badaniem i eksploatacją dna morskiego, nie zawsze też mają niezbędne do takiej akcji możliwości techniczne. Ta sytuacja powoduje, że inaczej niż państwa przemysłowe interpretują aktualne normy prawa międzynarodowego, a w szczególności zasadę wolności mórz. W świetle ich interpretacji²⁷ w skład zasady wolności mórz nie tylko, że nie wchodzi „swoboda prowadzenia poszukiwań i eksploataowania dna morskiego poza jurysdykcją narodową”, ale aktualnie obowiązujące prawo międzynarodowe nie ma do tego obszaru żadnego zastosowania.

Stanowisko tej grupy państw podyktowane jest, jak się wydaje, troską o należyte zabezpieczenie ich interesów w omawianej dziedzinie. Obecnie państwa rozwijające się nie mają jeszcze odpowiednich warunków umożliwiających im prowadzenie poszukiwań oraz wydobywanie bogactw zalegających obszar międzynarodowy. W tej sytuacji uważają one, zupełnie zresztą słusznie, że realizacja tego uprawnienia przez państwa wysoko uprzemysłowione wpłynie negatywnie na ich przyszłe korzyści. W efekcie, aktualne dążenia i polityka państw uprzemysłowionych wobec morskiego obszaru międzynarodowego pozostaje w wyraźnej sprzeczności z potrzebami i możliwościami państw rozwijających się. Kierując się tymi przesłankami, państwa rozwijające się nawoływały, aby do czasu opracowania i przyjęcia nowych zasad eksploatacji zasobów naturalnych obszaru morskiego wszystkie państwa wstrzymały się od działalności poszukiwawczej i wydobywczej. Propozycja ta została nawet przeforsowana na XXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w postaci rezolucji w sprawie tzw. moratorium²⁸.

Mając na uwadze obydwie omówione wyżej koncepcje oraz zasadę równości państw, można stwierdzić, że prawo do prowadzenia badań

²⁷ I. Angrand: *op. cit.*, s. 84—85.

²⁸ A/RES/2574 D (XXIV), rezolucja przyjęta 62 głosami przeciw 28, przy 28 wstrzymujących się; W. Górlaczyk: *Podstawy prawne...*, s. 43.

i eksploatacji obszaru międzynarodowego oraz prawo udziału w korzyściach osiągniętych z tej eksploatacji mają wszystkie państwa bez względu na aktualne możliwości techniczne i finansowe. Zadaniem przyszłej konwencji jest natomiast stworzenie takich form organizacyjnych, które pozwoliłyby wszystkim bez wyjątku państwom na realizację przysługującego im uprawnienia.

4. Organizacja eksploatacji zasobów naturalnych międzynarodowego obszaru morskiego

Konsekwencją uznania dna mórz i oceanów poza granicami jurysdykcji państw za wspólne dziedzictwo ludzkości jest, jak już wspomniano, dostępna wszystkim państwom, oparta na uzgodnionych zasadach, możliwość badania, eksploatacji i korzystania z efektów eksploatacji tego obszaru. Zużytkowanie obszaru morskiego powinno odbywać się według odpowiednich przepisów przyjętych przez wszystkie zainteresowane państwa.

Wśród tych przepisów muszą się znaleźć normy określające bliżej:

a) prawny kształt organizacji, w ramach której będzie prowadzona eksploatacja zasobów naturalnych tego obszaru;

b) techniczne zasady dotyczące organizacji badań oraz prowadzenia kopalnictwa podmorskiego w międzynarodowym obszarze morskim;

c) system rozdziału nakładów na rozpoczęcie eksploatacji;

d) system podziału korzyści osiągniętych z eksploatacji bogactw międzynarodowego obszaru morskiego;

e) odpowiedzialność międzynarodową za ewentualne szkody powstałe podczas lub w związku z eksploatacją tego obszaru.

Ad a) Prawidłową eksploatację międzynarodowego dna morskiego można prowadzić wyłącznie za pośrednictwem specjalnie w tym celu utworzonej organizacji międzynarodowej. Działające obecnie morskie organizacje międzynarodowe (np. Międzynarodowa Komisja, Komisja Rybołówcza na Północno-Zachodnim Atlantyku, Rada Ogólna d/s Rybołówstwa na Morzu Śródziemnym, czy Międzynarodowa Rada Badań Morza) nie zajmują się — i nigdy się nie zajmowały — eksploatacją dna morskiego. Nowa organizacja musiałaby już w czasie swej działalności wypracować własne, specyficzne reguły postępowania. Naczelnym celem nowo utworzonej organizacji powinno być prowadzenie poszukiwań i eksploatacja zasobów naturalnych z dna mórz i oceanów. Wszelka inna działalność państw związana z tym obszarem, jak na przykład zakładanie kabli i rurociągów podmorskich, nie powinna podlegać jej kompetencji.

Struktura wewnętrzna organizacji musi być prosta (choćby z przyczyn finansowych), a jednocześnie funkcjonalna. Liczbę organów należałoby dostosować do aktualnych potrzeb.

Szczególnie newralgicznym punktem w działalności przyszłej organizacji może stać się kwestia podejmowania decyzji²⁹. Z tego powodu określenie zasad głosowania wymagać będzie, dla dobra państw i skuteczności organizacji, szczegółowego uregulowania. Nie budzi już żadnych wątpliwości zasada „jedno państwo — jeden głos”, którą, jako uznaną przez prawo międzynarodowe, należałoby umieścić także w statucie tej organizacji. Decyzje mogą zapadać albo w głosowaniu rządowym zasadą większości (propozycja państw rozwiniętych), albo też wobec pełnej jednomyslności państw uczestniczących w głosowaniu.

Decyzje podjęte większością głosów mają, jak uoczy doświadczenie i praktyka Zgromadzenia Ogólnego ONZ, względną moc wiążącą, co w przypadku tej organizacji godziłoby w jej efektywność.

Najślusniejsza wydaje się propozycja, aby wszystkie decyzje dotyczące kwestii merytorycznych zapadały jednomyslnie poprzez uzgodnienia. Można także rozważyć przyjęcie koncepcji zmodyfikowanej większości głosów. Modyfikacja miałaby tu polegać na połączeniu kryterium ilościowego z jakościowym. I tak, do podjęcia przez organizację decyzji nie wystarczałaby określona liczba głosów (zwykła lub kwalifikowana), ale musiałaby się jeszcze w niej znaleźć pewna liczba głosów reprezentujących poszczególne grupy państw (np. przemysłowych, rozwijających się). Taki system głosowania zapewniłby wszystkim państwom równą ochronę ich interesów i, być może, wyeliminował ewentualne próby uruchomienia grup nacisku³⁰.

Wydaje się celowe, aby nowa organizacja, z uwagi na przedmiot oraz zakres działalności, została włączona do systemu organizacji wyspecjalizowanych ONZ.

Ad b) W konsekwencji powinny zostać także uregulowane ogólne problemy techniczne związane z badaniami i eksploatacją dna morskigo. Do tych problemów ogólnych o charakterze technicznym należy ustalenie podmiotu upoważnionego do działania w morskim obszarze międzynarodowym³¹. Rysują się tu dwie możliwości. Według pierwszej cały proces eksploatacji prowadziłoby międzynarodowe przedsiębiorstwo utworzone i działające w imieniu organizacji lub za jej zgodą. W przypadku tej propozycji zachodzi (poza trudnościami finansowymi) niebez-

²⁹ B. H. Oxman: *The Third United Conference on the Law of the Sea. The 1976 New York Sessions*, „American Journal of International Law 1977”, nr 2, s. 254—256; zob. także *Aktualne problemy...*, s. 230—232.

³⁰ W. Góralczyk: *Podstawy prawne...*, s. 54; por. także T. Treves: *Le transfert de technologie et la Conférence sur le droit de la mer*, „Journal du Droit International” 1977, nr 1, s. 53.

³¹ Podczas kolejnych sesji III Konferencji Prawa Morza zainteresowane państwa zgłaszały rozmaite propozycje w tym zakresie. Szczególnie wyróżniają się propozycje ZSRR, Grupy 77, Japonii, państw członków EWG oraz Stanów Zjednoczonych — zob. D. L. G a n z: *op. cit.*, s. 13—16.

pieczna możliwość przekształcenia się organizacji w organizację ponadpaństwową, która nie zawsze będzie musiała się liczyć z rzeczywistością polityczną i prawną. Druga ewentualność przewiduje, że oprócz przedsiębiorstwa międzynarodowego działającego w imieniu organizacji będą także dopuszczone do eksploatacji obszaru morskiego przedsiębiorstwa narodowe, reprezentujące poszczególne państwa.

Państwa wyjątkowo zainteresowane indywidualną eksploatacją dna morza poza granicami ich jurysdykcji, musiałyby uzyskać od organizacji zgodę na działalność w tym obszarze. Zgoda taka przybierałaby postać licencji na prowadzenie poszukiwań i wydobywanie określonych bogactw naturalnych, w wyraźnie oznaczonym obszarze.

Akceptując ten wariant, organizacja powinna sprawować ścisłą kontrolę nad indywidualnymi działaniami państw i ich przedsiębiorstw w obszarze międzynarodowym, a w szczególności dbać, aby badania i wydobywanie nie przekraczały granic zakreślonych w licencji, a także, aby przedsiębiorstwa narodowe postępowały zgodnie z przepisami o ochronie środowiska, czy też z normami prawa górniczego obowiązującego podczas wydobywania bogactw naturalnych z dna morskiego.

Ad c) Na osobną uwagę zasługują dwie następne, łączące się zresztą ze sobą, kwestie o charakterze finansowym. Jako pierwszy wymaga rozstrzygnięcia problem nakładów na uruchomienie międzynarodowej działalności eksploatacyjnej dna morskiego. Podział korzyści ma w porównaniu z pierwszą kwestią charakter wtórny i dość odległy, lecz mimo to trzeba by go było uwzględnić w postanowieniach konwencji.

Należy przypuszczać, że rozpoczęcie eksploatacji dna morza do czasu, aż przyniesie ona pierwsze efekty finansowe, będzie wymagało poważnych nakładów ze strony państw członków organizacji. W określaniu wysokości nakładów powinno się wziąć pod uwagę przede wszystkim potencjał gospodarczy, techniczny i rozmiar dochodu narodowego w poszczególnych państwach. Państwa rozwijające się, niebogatą, mogłyby zamiast nakładów finansowych świadczyć bezpośrednią pomoc już podczas eksploatacji, oferując organizacji na przykład określoną ilość siły roboczej. W tej sytuacji staje się oczywiste, że cały ciężar uruchomienia eksploatacji bogactw z międzynarodowego obszaru morskiego będzie spoczywał na bogatych państwach przemysłowych.

Ad d) Podział dochodów uzyskanych z eksploatacji dna morza powinien, zgodnie z zasadą równości, obejmować wszystkie państwa należące do tej organizacji, bez względu na różnice w potencjale technicznym czy też w położeniu geograficznym. Niski stan rozwoju gospodarczego w przypadku krajów rozwijających się byłby okolicznością uzasadniającą ich większy udział w dochodach płynących z eksploatacji. Można natomiast proponować, aby kraje rozwinięte partycypowały w korzyściach tylko do wysokości poniesionych nakładów. Przyjęcie ta-

kiego klucza w podziale dochodów miałyby na celu chociaż częściowe wyrównanie dysproporcji między krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się.

Ad e) Uruchomienie na szeroką skalę kopalnictwa podmorskiego może — nawet przy daleko posuniętych środkach ostrożności — prowadzić do powstania trwałych szkód, zwłaszcza w morskim środowisku biologicznym. Z tego powodu państwa powinny wyraźnie określić zarówno zasady odpowiedzialności, jak i sposób dochodzenia roszczeń za szkody wyrządzone podczas lub w związku z eksploatacją międzynarodowego obszaru morskiego.

U w a g i k o ń c o w e. Powyższe wywody pozwalają, jak się wydaje, na sformułowanie uwag końcowych w postaci propozycji do dyskusji nad konwencją o sytuacji prawnej dna mórz i oceanów poza granicami jurysdykcji narodowej.

1. W konwencji należy wyraźnie określić charakter prawny dna morskiego poza granicami jurysdykcji państw. Uznanie tego obszaru za „wspólne dziedzictwo ludzkości” pociągnie za sobą konieczność wyraźnego sprecyzowania treści tego pojęcia oraz wszelkich płynących zeń konsekwencji prawnych, politycznych i ekonomicznych. W szczególności należy możliwie jasno określić prawa i obowiązki wszystkich państw wobec tej części dna morskiego.

2. Jednym z najtrudniejszych zadań będzie konieczność wyraźnego rozgraniczenia szelfu kontynentalnego, nad którym państwa nadbrzeżne sprawują zwierzchnictwo, i tej części dna morskiego, która stanowi obszar międzynarodowy. Granice zwierzchnictwa państw wobec dna morskiego muszą być określone jasno, wyraźnie i jednolicie dla wszystkich państw. Należy rozważyć możliwość posłużenia się w tym celu kryterium odległości od linii zasadniczej, podobnie jak w przypadku wyznaczania pasa wód terytorialnych.

Należy także przyjąć zasadę, że przede wszystkim normy prawa międzynarodowego, a nie jednostronne decyzje państw nadbrzeżnych określają granice międzynarodowego obszaru morskiego, a tym samym zewnętrzne granice szelfu kontynentalnego. Ze względów wyłącznie asekuracyjnych powinien się znaleźć w konwencji przepis stanowiący, że jednostronne rozciągnięcie zwierzchnictwa państwa nad wodami terytorialnymi poza granicą 12 mil lub wyznaczenie strefy wyłącznego rybołówstwa w sposób niezgodny z obowiązującym prawem międzynarodowym — pozostaje bez wpływu na sytuację prawną dna morskiego, znajdującego się pod tymi wodami. W przypadku przyjęcia konwencji przepis ten powinien mieć moc wsteczną.

3. Państwa powinny też rozważyć możliwość wyłączenia z międzynarodowego obszaru morskiego dna pewnych mórz, które umownie można nazwać morzami wewnętrznymi lub zamkniętymi (np. Morze

Bałtyckie, Morze Śródziemne, Morze Czarne). Wyznaczanie szelfu kontynentalnego według kryterium odległości (np. 40—45 mil) spowodowałoby, że dno tych mórz podlegałoby w całości lub w znacznej części jurysdykcji państw nadbrzeżnych. Można zatem sugerować, aby dna „mórz wewnętrznych” nie były zaliczane do międzynarodowego obszaru morskiego. O zakresie jurysdykcji w tych regionach powinny natomiast decydować dwa lub wielostronne porozumienia zainteresowanych państw.

4. Wśród przepisów konwencji należy także umieścić normy dotyczące następujących kwestii: podstaw funkcjonowania organizacji międzynarodowej, powołanej do badania i eksploatacji międzynarodowego obszaru morskiego, w tym normy prawa górniczego określające zasady wydobywania bogactw naturalnych; ochrony środowiska objętego działaniem tej organizacji; aparatu kontroli zapewniającego realizację postanowień konwencji; czy wreszcie zasad odpowiedzialności za szkody i sposobów rozstrzygnięcia sporów, wynikłych na tle stosowania konwencji.

Uwzględniając powyższe uwagi, pozostaje tylko żywić nadzieję, że państwa, w imię interesu całej społeczności międzynarodowej, dołożą wszelkich starań, aby doprowadzić do uchwalenia i przyjęcia tekstu proponowanej konwencji. Konwencja zaś, jeżeli będzie należycie, prawidłowo wykonywana, ma szanse przyczynić się do zatarcia przynajmniej niektórych różnic istniejących stale między państwami rozwiniętymi a ubogimi państwami rozwijającymi się.

Геновефа Грабовска

**ПРОБЛЕМЫ ЭКСПЛУАТАЦИИ ДНА МОРЕЙ И ОКЕАНОВ
ВНЕ ПРЕДЕЛОВ ГОСУДАРСТВЕННОЙ ЮРИСДИКЦИИ**

Содержание

В настоящее время технический прогресс позволяет эксплуатировать природные богатства, залегающие на дне моря даже на значительной глубине. Однако встречаются серьезные трудности при попытках отрегулировать юридический статус той части морского дна, которая находится вне пределов национальной юрисдикции государств, а также при определении принципов эксплуатации природных богатств этого пространства.

Признание дна и морских глубин вне пределов юрисдикции прибрежных государств „общим наследием человечества” дает всем государствам независимо от их технического потенциала и географического положения право участвовать в эксплуатации богатств, залегающих на этом пространстве. Особые хлопоты представляет явное отграничение международного морского пространства от шельфов прибрежных государств. Эта проблема, как и вопрос определения конкретных принципов эксплуатации международного морского пространства, многократно обсуждалась на очередных международных конференциях, посвященных морскому праву.

Принятие конвенции, регулирующей этот вопрос, наверняка облегчит организованную эксплуатацию морских залежей, даст возможность участвовать с пользой для себя в эксплуатации богатств всем заинтересованным государствам и причинится к ликвидации некоторых диспропорций в экономическом развитии между развитыми и развивающимися государствами.

Genowefa Grabowska

**FRAGEN DES MEERESBODENBERGBAUS AUSSERHALB DER GRENZEN
DER STAATLICHEN JURISDIKTION**

Zusammenfassung

Der technische Fortschritt ermöglicht gegenwärtig die Ausbeutung der Bodenschätze, die am Meeresboden und unter dem Meeresboden gelagert sind, sogar aus erheblicher Teufe. Auf ernste Schwierigkeiten stoßen jedoch die Versuche den rechtlichen Status dieses Teiles des Meeresbodens zu regeln, der ausserhalb der Grenzen

der nationalen Jurisdiktion der Staaten liegt und Versuche die Grundlagen der Ausbeutung der Bodenschätze dieses Gebietes zu bestimmen.

Die Anerkennung des Meeresbodens und des Meeresbodeninneren als „gemeinsames Erbe der Menschheit“ gibt allen Staaten, ungeachtet ihres technischen Potentials und ihrer geographischen Lage, das Recht der Beteiligung an allen Vorteilen, die sich aus der Ausbeutung dieses Gebietes ergeben.

Besonders große Schwierigkeiten schafft die exakte Abgrenzung des internationalen Seegebietes vom Festlandsockel der Küstenländer.

Die Frage, ähnlich wie die Bestimmung ausführlicher Grundlagen der Ausbeutung des internationalen Seegebietes, wurden schon oft auf den aufeinanderfolgenden Konferenzen, die dem Seerecht gewidmet waren, diskutiert.

Die Annahme einer, diese Fragen regelnden Konvention, wird mit Bestimmtheit die Organisation der Ausbeutung unter dem Meeresboden vorkommender Lagerstätten erleichtern und die Möglichkeit schaffen, daß die Vorteile, die sich aus der Ausbeutung ergeben, allen daran interessierten Staaten zugute kommen und wird dazu beitragen gewisse Diskrepanzen in der wirtschaftlichen Entwicklung zwischen den Industriestaaten und den Entwicklungsländern abzuschaffen.